

Czwartek, 25 lipca 1889

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rejchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 25. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zarychu. — Messenstein & Vogler, w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamenioy (Chemin), Kolonii, Lubce, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 2.

Poznań, 24 lipca.

W sprawie francuskiego rolnictwa.

Stowarzyszenie rolników francuskich odbyło ostatnimi dniami w Paryżu całą serją posiedzeń — a ze sprawozdań odczytanych w czasie zjazdu okazało się przedewszystkiem to — że mimo zapowiedzi wyjątkowo świetnego tegorocznego sprzętu we Francji, ludność pracująca wiejska coraz to szupielniej reprezentowana jest cyframi, tak że brak robotnika dotkliwie czuć się daje we wielu departamentach.

Zewsząd mnożą się też skargi, że państwo w bardzo nierówny sposób obchodzi się z przemysłem fabrycznym a sprawą rolnictwa. Przewodniczący ostatniej Izby deputowanych, p. Méline, oświadczył też już czasu swego w urzędowych dokumentach — że własność ziemska francuska płaci fiskusowi 25 procent czystego dochodu — podczas gdy przemysłowiec i kupiec ledwo 13 procent opłaca. Co prawda, to p. Méline miał tu nawet jeszcze być stanowczym optymistą — a jeden z wybitnych paryżskich publicystów starał się wykazać, że nie 25 procent, ale 34 procent czystego dochodu wynoszą ciężary państwowe tłoczące francuskiego rolnika.

Zasadnicza ta nierówność do reszty jeszcze pogarsza się przez długi rejestr opłat i taks pośrednich — ciężących również znacznie nieznoszącej na własności ziemskiej, niż na wszelkiej innej ruchomości lub nieruchomości własności.

Tak n. p. we wszelkich sprawach spadkowych fiskus taksując własność wiejską, oblicza wartość jej mnożąc roczny dochód 25 razy — jeżeli chodzi zaś o miejską nieruchomości, to tylko 20 razy mnożonym bywa dochód roczny. W ten sposób wiejska posiadłość z góry już wskazana zostaje na opłatę o jedną czwartą wyższą po nad stempel opłacony przez kamienicę lub fabrykę.

Jeszcze dobitniejszą jest nierówność ta przy zrywających przewłaszczeniach — bo tutaj nieruchomości opłacają takse 5 1/2 procentową, podczas gdy opłata od ruchomych przedmiotów tylko 2 procent wynosi. Przy wszelkich zabezpieczeniach własność wiejska trzykrotnie wyższe płaci musi honoraria, aniżeli wszelka inna własność.

Czyż zaś w zamian za wszystkie te ciężary i niekorzysty prawodawstwo francuskie udziela rolnikowi jakiegobądź opieki w innym kierunku? Bynajmniej. Oddaje go ono zupełnie na pastwę zagranicznej konkurencji. Owe tyle zaczepiane „tarifs de pénétration” stanowią dla importujących prawdziwą zachętę — bo przez nie cudzoziemiec w korzystniejszych warunkach sprzedaje we Francji, aniżeli krajowic.

I ze stanowiska pomocy kredytowej rolnik we Francji zupełnie po macoszemu jest traktowany. Gruntowy kredyt dotąd istnieje w ogóle tylko dla wielkich posiadłości; kosztu pożyczki i spłaty dochodzą do przerażającej cyfry 8 od sta — podczas gdy ziemia przeciętnie nie przynosi czystego dochodu po nad 3 procent.

We Francji nie umiano zresztą dotychczas nigdy zorganizować należycie właściwego rolniczego kredytu. Stronnictwo republikańskie chełpi się z rozparcelowania ziemi francuskiej w nieskończoność — a p. Juliusz Ferry z dumą przypominał, że hasło do tego rozkawałkowania dała rewolucja francuska. Ale taki stan rzeczy wymagałby zupełnie innego klimatu i zupełnie innych społecznych warunków, aniżeli te, które istnieją we Francji. Zastósowano w niej ostatniemi czasy system uprawy ziemi i gospodarki rolniczej — który jedynie tylko w Chinach z korzyścią mógłby zostać przeprowadzonym.

Zasada wolnej wymiany produktów coraz to więcej zmuszać będzie Europę do systemu większych gospodarstw — bo tylko na mocy tego systemu, możliwa będzie tania produkcja, oparta na jak największym zaoszczędzaniu coraz to trudniejszej i droższej pracy ręcznej.

Nowa wojskowa ustawa, zawotowana świeżo co dopiero przez Izbę i senat pomniejszą znacznie jeszcze liczbę rąk pracujących w roli — bo żołnierzy, którzy trzy lata spędzi w koszarach i po miastach, nie tak łatwo zechce powrócić do rolnictwa.

Ciekawo to jest rzeczą, że owo rolnictwo, które we Francji jest przecież najgłówniejszym źródłem, najważniejszym czynnikiem narodowego bogactwa, poza-

wionem jest mimo to najniezbędniejszych warunków istnienia; co więcej — dzieje się to w kraju ogólnego głosowania, w którym rolnicy stanowią dwie trzecie wszystkich wyborców!

W początku roku 1879 objawił się we Francji poważny ruch agraryjny z inicjatywy tak zwanych rolniczych syndykatów. Zdawało się, że stronnictwo republikańskie uzna grubą błąd, popełniany przez protegowanie zasady wolnej wymiany produktów.

Zrobiono wówczas małe ustępstwa, które pogodziły znaczną część rolników z lewicą Izby — a organizacja wyborcza z roku 1885 rozbiła zupełnie wszelkie związki rolnicze. Wyniknie z tego prawdziwa klęska dla kraju. W demokratycznym społeczeństwie, stowarzyszenia są jedynymi legalnymi siłami, mogącymi przeprowadzić zasady, systemy i interesy pewnych klas społecznych.

Rolnicy rozbił i osamotnieni, nie będą już nadal mogli woli swę dyktować własnym kandydatom — a deputowani wcale się troszczyć nie będą o dobro i losy najważniejszej klasy francuskiego narodu.

Telegramy.

Paryż, 23 lipca. „République Française” dowiaduje się, że komisja trybunału senatu ogłosiła w przyszłą sobotę przeciw Boulangerowi i towarzyszącej dekrety, który w obec tego, że oskarżenia nie stawili się przed sądem, pozabawia ich uprawnienia do wykonywania praw obywatelskich. Boulanger, Rochefort i Dillon nie są więc od soboty począwszy nadal wybieralni, a majątki ich stawiono pod sekwestr. Co się tyczy Boulanger’a, to rzeczony dziennik żąda, aby natychmiast zebrał się sąd wojenny w celu osądzenia go.

Paryż, 23 lipca. Według obiegających wieści bezpodstawnym ma być doniesienie, jakoby dekret odbierający Boulangerowi i towarzyszącej prawa obywatelskie i polityczne, przez komisję trybunału państwowego w przyszłą sobotę miał zostać ogłoszonym.

Zdaje się, że trybunał nasamprzód wyda dekret przyznający oskarżonym dalsze dziesięć dni zwłoki.

Bruxela, 23 lipca. Izba deputowanych 88 głosami przeciw 6 zatwierdziła projekt do ustawy, upoważniającej rząd belgijski do współdziału w budowie linii kolei Konga z kapitałem wkładowym dziesięciu milionów franków.

Londyn, 23 lipca. Królowa zrzekła się prawa zażądania od parlamentu dla pewnej części wnuków swych osobnych dotacji, po zdaniu sprawozdania ze strony komisji, mocą którego apanaże księcia Walii podwyższone zostały o 36,000 funtów szterlingów.

Londyn, 23 lipca. Izba lordów zatwierdziła trzecie czytanie bilu tyczącego się ustanowienia ogólnego ministerstwa rolnictwa.

Wiedeń, 23 lipca. W książę Piotra Mikolajewicz przybył tu dziś przed południem w powrocie z Cetylii, a w południe ruszył w dalszą podróż do Petersburga.

Petersburg, 23 lipca. Według sprawozdań wydziału rolnictwa sięgających aż do środka czerwca starego stylu jest stan zboża jarego w Królestwie Polskiem, prowincjach nadbałtyckich, wielkiej i południowej Rosji średnim i miernym, w zachodniej Rosji niedostatecznym, a na Kaukazie i Rosji wschodniej dobrym i zadowalniającym. Stan zboża zimowego w Królestwie Polskiem, w prowincjach nadbałtyckich, w części wielkiej Rosji, wschodniej Rosji jest dobrym i zadowalniającym, w zachodniej Rosji, w części wielkiej Rosji i wschodniej Rosji średnim, zaś w części Rosji południowej i na Kaukazie niedostatecznym w innych częściach Rosji złym zupełnie.

Bern, 23 lipca. Rząd niemiecki wypowiedział Szwajcaryi w dniu 20 b. m. traktat o osiedlaniu z dnia 27 kwietnia 1876 roku wraz z dodatkowym protokołem z tejże samej daty, jako i protokołem z dnia 21 grudnia 1881 roku. Traktat traci siłę obowiązującą dnia 20 lipca 1890 roku.

Bukareszt, 23 lipca. Przy wczorajszych czterech uzupełniających wyborach do senatu wybrano ostatecznie dwóch liberalno-konserwatywnych. W dwóch innych kolegiach wyborczych przyjdzie do ścisłych wyborów. Do Izby wybrano dotąd jednego liberalno-konserwatywnego.

Białogrod, 23 lipca. Według „Male Nowine” rejent Rystycz we Wrańskiej Banii miał ciężko zapasć wskutek ataku paraliżu.

Redaktora „Male Nowine” Perę Podorowicza aresztowano dziś dla wypełnienia wyroku skazującego go na 30 dni więzienia, które ma odsiedzieć za obrazę dokonaną na osobach urzędników państwa.

Carogrod, 23 lipca. Król Milan wyjechał w dniu wczorajszym do Białogrodu. Szerker Achmed pasza towarzyszył królowi aż do Mustafy-Paszy miejscowości nad rzeką Marycą.

Z Górnego Śląska.

„Katolik” pisze: Mędrsi robotnicy dziś po spórze widzą jeszcze jaśniej aniżeli dawniej, jako robotnikom potrzebne są związki, aby przez nie połączyli swe siły duchowe i pieniężne, bo tylko wspólnymi siłami, wspólną zgodą i wspólnym pouczeniem i porozumieniem się mogą robotnicy coś dla siebie zrobić, a nie tylko robotnicy, lecz i rolnicy i wszyscy. Z obroną języka ojczystego teżby lepiej szło, gdybyśmy mieli „związek ku utrzymaniu języka ojczystego.”

Nie ma związków, bo nie ma przywódców, a przynajmniej nie ma ich dosyć.

Redaktorzy „Katolika” zawsze słowem i czynem napominali do tego i starali się o to, aby robotnicy zakładali związki. Ponieważ nie było przewodników, dla tego mianowicie ks. R. starał się robotników doprowadzić do tego, aby stali na własnych nogach, aby sami sobie gospodarzyli. Lecz i to nie szło, bo lepsi robotnicy bali się stanąć na czele. Z wszystkich związków utrzymał się jeden w Królewskiej Hucie, ponieważ ks. proboszcz Łukaszczyk objął przewodnictwo.

Amerykanie dla tego tak daleko doszli we wszystkim, ponieważ nie popuszczają żadnej sprawy, póki im się nie uda, choćby się 99 razy nie udało, to się uda setny raz. Podobnie wszyscy dzielni ludzie postępować powinni. W polskiej naturze to jednak przeciwnie się dzieje; skoro się pierwszy raz jaka sprawa nie uda, to się traci chęć i odwagę do niej i już się nie próbuje, poddając się po turecku konieczności. „Już się musimy poddać,” „tak nie nie wskoramy,” „trzeba czekać, aż się Bóg nad nami nie zmiłuje,” mówią ludzie. Lecz nie trzeba mówić, bo to po tchórzowsku, po babsku. Kiedy sprawa dobra, to Bóg jest z nią, i tylko chce, aby człowiek tak długo próbował, i tak długo różnych środków szukał, póki do dobrego końca nie dojdzie. Niechaj więc i robotnicy sprawy związku czy jakiego ogólnego, czy miejscowych nie popuszczają, póki nie dokażą swego.

Na życzenie wielu robotników podajemy — pisze dalej „Katolik” — pod rozważenie statutu związku wzajemnej pomocy. Niech robotnicy napiszą, co by do tego miało być. Czy to będzie? Być może z łatwością na 70,000 robotników na Górnym Śląsku.

Związek wzajemnej pomocy robotników górnośląskich.

1) Robotnicy górnośląscy, mianowicie górnicy i hutnicy, lecz inni także, łączą się, aby wspólnymi siłami dopomagać sobie we wszystkich sprawach swego stanu duchowych i materialnych.

2) Związek będzie się starał o radę i pomoc dla członków, kiedy będą bronili swych praw, czy jako zdrowi, czy jako chorzy, czy jako inwalidzi, czy dla siebie, czy dla wszystkich, kiedy stracą robotę bez winy, kiedy procesa będą musieli prowadzić, kiedy wogóle będą w potrzebie jakiej.

3) Aby związek miał środki do tego celu potrzebne, będzie każdy członek płacił miesięcznie 10 fen. do kasy.

4) Związek rozciąga się na cały Górny Śląsk. Zarząd znajduje się w jednym miejscu (tam zawsze, gdzie mieszka przewodniczący), w innych miejscach ma związki „zaświeców,” wybranych przez zarząd z pomiędzy członków.

5) Walne zebranie wybiera na jeden rok zarząd z pięciu członków i osobnego skarbnika, który nie należy do zarządu i tylko kasę prowadzi i rachunki kasowe. Oprócz tego wybiera walne zebranie dwóch kontrolerów kasy, nie należących do zarządu.

6) Walne zebranie odbywa się ile razy tego potrzeba, najmniej jednak co pół roku raz.

7) Członkowie zarządu wybierają z pomiędzy siebie przewodniczącego, sekretarza i ich zastępców.

Zarząd zbiera się najmniej raz na miesiąc na posiedzenia, na których stanowi o przyjęciu lub wykluczeniu członków, o tym jaką komu dać radę, pomoc, jak sprawę robotników w ogóle poprzec, wyjaśnić, zbadać, polepszyć.

Zarząd będzie się starał o dobre porozumienie pomiędzy członkami a panami i urzędnikami, będzie dawał, jeżeli tego była potrzeba, objaśnienia rządowi i postom w sprawach robotniczych.

Członek każdy odda swoją sprawę zarządowi, który nią dalej pokieruje za pomocą członka.

8) Jeżeli będzie wiele tysięcy członków, to związek weźmie osobnego adwokata dla spraw robotniczych, któremu będzie płacił pensją.

9) Kasyer wypłaca z kasy tylko na mocy kwitu podpisanego przez wszystkich członków zarządu.

10) Kontrolerzy rewidują kasę i kwity zarządu co miesiąc, w dzień naprzód nie oznaczony.

11) Zbytne pieniądze umieszczają się na procent w pewny sposób.

12) Gdyby związek miał się rozwiązać, to należy po trzy razy zwołać publicznie w pismach walne zebranie, które postanowi, co się ma stać z majątkiem.

13) „Zastępcy związkowi” pośredniczą pomiędzy innymi członkami a zarządem, zbierają składki itp.

14) Kto nie płaci składki przez trzy miesiące, albo popełni coś nieszlachetnego, zostanie wykluczony ze związku i traci wszelkie prawa do składek włożonych. Pijków też do związku nie można przyjąć.

Wypowiedzenie

układu niemiecko-szwajcarskiego, dotyczącego osiedlania się.

Znany wypadek niemieckiego policyjnego komisarza Wohlgemutha, którego, jak wiadomo, aresztowano w Szwajcarii za agitację między socjalistami, doprowadził ostatecznie do rezultatu, który od pewnego czasu z obu stron, tak szwajcarskiej jako też niemieckiej zapowiadało: — ote Niemcy wypowiedziały Szwajcaryi pod dniem 20 lipca r. b. ugody, dotyczącej osiedlania się, z dnia 27 kwietnia 1876 r. wraz z dodatkowymi protokołami z dnia 21 grudnia 1881 r. Tę nader ważną wiadomość rozniósł po świecie telegraf wszystkich biur.

Art. II tego układu szwajcarsko-niemieckiego stanowi, że układ pozostaje jeszcze przez cały rok obowiązującym od dnia, w którymby jedna z stron kontraktujących ugody wypowiedziała, tak więc z dniem 20 lipca 1890 r. układ ten przestanie obowiązywać kontrahentów.

Anteriora tego wypowiedzenia streszczają w następujących danych urzędowych. Dnia 26 czerwca r. b. wystosował kanclerz do posła niemieckiego Bülow w Bernie notę, w której umotywował wypowiedzenie tej ugody, że Szwajcaryja nie dopełnia art. II ugody. „Rząd niemiecki — powiada nota — mógłby już teraz zerwać tę ugody, skoro Szwajcaryja urzędownie oświadczyła, że artykuł tego nie dopełni; ze względu jednak na skutki takiego nieprzewidzianego wypadku, na skutki, któreby dotknęły wzajemnie poddanych obydwóch państw, korzysta rząd niemiecki z artykułu 14, mówiącego o wypowiedzeniu, i w tym też kierunku opatrzył posła swego w odpowiedniej instrukcyi.”

Szwajcaryja odpowiedziała na tę notę pismem z dnia 10 lipca r. b., odpierając od siebie zarzut, jakoby szwajcarska rada związkowa nie dotrzymywała warunków ugody. Rada związkowa odmówiła nadto rządowi niemieckiemu prawa do zerwania kontraktu dla tego, jakoby go Szwajcaryja nie dotrzymywała. Dalej oświadczyła Szwajcaryja w swęj notcie, że nigdy nie zgodzi się na to, aby przybywanie i osiedlanie się Niemców na ziemi szwajcarskiej, miało być zależnem od placet rządu niemieckiego, i tych zasad trzymałaby się Szwajcaryja, gdyby miało przyjść do zawarcia nowego układu między Szwajcaryją a Niemcami w sprawie osiedlania się.

Tak obecnie ma się ta sprawa. Kategorieczne oświadczenie rady związkowej, nie chcąc pozwolić na to, aby osiedlanie się Niemców miało być zależnem od woli rządu niemieckiego, utrudni niewątpliwie zawarcie nowego ośnośnego układu między tymi dwoma sąsiadami. Do dnia 20 lipca

1890 roku pozostaną dotychczasowe stosunki w tym względzie, a co się później stanie, mianowicie, czy przyjdzie do nowego układu czy też nie, to czas wykaże; niektóre z gazet niemieckich twierdzą, że chociażby kontrakt nie odnowiono, to ztąd jeszcze nie wynika, aby po upływie terminu wypowiedzenia, a więc za rok, nie miały nadal trwać dotychczasowe stosunki, chociaż nie zagwarantowane artykułami traktatowemi.

Sytuacja obecna wedle dzienników rosyjskich.

„Gazety niemieckie — piszą „Mosk. Wiedomosti” — donoszą, że rząd turecki postanowił rozesłać w tych dniach do mocarstw notę, w której, wskazując na państwowość agitację na półwyspie bałkańskim, wyraża obawy, że agitacje te grożą bezpieczeństwu państwa Otomańskiego. Te same gazety dodają, że do wiadomości Porty doszła wieść, iż Grecja, Czarnogóra i Serbia zawarły jakoby jakieś przymierze, które zmusiło sultana do zaniechania dotychczasowej bierności bezczynności. Owa bezczynność nie mogła podobać się członkom ligi, która, stworzywszy nieznosną sytuację polityczną w Europie, nie może odetchnąć pod ciężarem kosztów ponoszonych od tak dawna na utrzymanie kolosalnych sił obronnych, gdyż mający się jej bezustannie, że Rosya chce na nią napaść niespodziewanie.

„A w rzeczywistości — pisze dalej zacytowany organ moskiewski — położenie jest tego rodzaju, że Rosya, spokojna zupełnie o swoją przyszłość, nie myśli wcale o wojnie, opierając się na słuszności swojej sprawy, na czystym sumieniu i na swojej niezwykłej obrzyźliwej potęgzie. Tymczasem w Berlinie, Wiedniu i Rzymie dyplomaci, zaplątawszy się w swoje własne sieci, nerwowo wdrgają się za lada podmuchem na politycznym horyzoncie, czując już teraz pojawienie się groźnej Nemezis. W wzmocnieniu swojej ligi widzą oni jedyną drogę wyjścia z niebezpieczeństwa, chociaż — jeśli pominąć Rumunię — wszelkie usiłowania ich, w celu przyłączenia do przymierza jak największej liczby państw, nie daly pomysłnych rezultatów.”

W Berlinie starają się energicznie o zjednanie Turcyi dla ligi, a wiadomość o spodziewanej przesyłce noty w kwestyi państwowości agitacji, jest jakoby dalszym ciągiem intrygi berlińskiej. Gazeta „Times” otrzymała nawet depeszę, jakoby owo przyłączenie się Turcyi stało się już faktem dokonany. Gazety rosyjskie nie przywiązują do tych wieści żadnej wagi, widząc w nich tylko chęć wywołania sensacji.

„Mosk. Wiedom.” piszą, że Turcyja chce gwałtem zepchnąć z drogi, którą postępuje dotychczas i zmusić do rozestania tej noty w nadziei, iż Rosya uważa to będzie za wyzwanie. „Lidze tylko tego potrzeba, gdyż wówczas Turcyja musiałaby rzucić się w jej objęcia i działać z nią ręką w rękę. W Berlinie mają nadzieję, że w Carogrodzie nie zrozumieją tła tej intrygi, tem więcej, że doradcy sultana, na których starają się wpływać za pomocą przekonywającego *nervus rerum*, czują już pewną sympatją dla celów ligi. Ale nie zależy to, na szczęście, od doradców sultana, lecz od samego władcy prawowitego. Dotychczas sultan Hamid, oceniając należycie sytuację, unikał zbliżenia z środkowo-europejską ligą. Niewątpliwie z równą stanowczością uchylili się sultan i obecnie od wszelkich propozycji tych wrogów pokoju i w porę pojmie intrygę, dążącą do zaplątania go w ich sieć. Porta winna zrozumieć, że jeden fałszywy krok z jej strony przyspieszyłby katastrofę, której żadna liga zażegnaby nie zdołała. Sultań może nie tylko paraliżować działalność ligi, ale ostatecznie zniweczyć jej intrygi na bałkańskim półwyspie. Niech tylko skorzysta z nadanych mu przez międzynarodowe traktaty praw zwierzchniczych, przywróci legalny porządek w Bułgarii i wypędzi z niej przybłędów, gospodarujących już tam od 2 lat.”

W tej samej kwestyi piszą „St. Pet. Wiedomosti”:

„Polozenie Turcyi nie jest tego rodzaju, aby ją uprawniało do prowokacyjnych kroków względem Rosyi. Przecież korespondent wiedeński „Timesa” (donoszący o przystąpieniu Turcyi do ligi) nie wspomina o poważnym nieporozumieniu dworów berlińskiego i carogrodzkiego.

Projekt wizyty cesarza Wilhelma w Carogrodzie zrobił, według informacji paryżkich, *fiasco*, co, naturalnie, stósunki pomiędzy temi państwami naprzężyło. I w takiej to chwili Turcyja ma rzucić się w objęcia ligi, której przewodniczą Niemcy? Nie wątpimy, że wśród panów tureckich jest niemało zwolenników ligi i przynajmniej z nią, ale gawędy o połączeniu się Turcyi z naszymi wrogami są zupełnie tak uzasadnione, jak owe pogłoski o przynajmniej Persyi z Anglią, po uroczystościach zarządzonych na przyjęcie szacha w Londynie. Zarówno w Turcyi jak i w Petersburgu wiedzą dobrze, jak to niebezpiecznie żartować z północnym sąsiadem, co dla nas jest najlepszą gwarancją, którą losy składają w ręce naszej dyplomacji, nie wymagając nic w zamian.

„Nowości“ mniemają, że starania przyłączenia Porty do tróistego przymierza spełzną na niczym. „Porta będzie trzymała się, jak dotychczas, swojej polityki wymijającej, w której jest prawdziwą mistrzynią. Porta wraz z Anglią hołduje zasadzie, że najlepszym środkiem utrzymania pokoju jest być w zgodzie ze wszystkimi.“

Z międzynarodowego kongresu robotników.

Paryż, 20 lipca.

Jak już wspominaliśmy, odbyła się wczoraj w wielkiej sali ratuszowej uczta na cześć delegatów obydwoh kongresów, urządzona staraniem paryżkiej rady miejskiej. Wspaniały gmach ratuszowy blaskiem lamp elektrycznych. Nieprzeliczone tłumy ludu zgromadziły się na ulicy przed głównym wejściem. O godzinie 1/29 ukazali się delegaci częścią pojedynczo, częścią grupami. Przypyszna sala była czarodziejsko oświetlona. Kapela włoska zmieniła się z wielkim, wybornie wyćwiczonym francuskim chórem męzkim i francuską kapelą wojskową. Po ukończonej uczcie zaśpiewali wszyscy uczestnicy biesiady marsylianki przy towarzyszeniu obydwoh kapel a stojące na ulicy tłumy dopomagały głośno.

Przedpołudniowem (9 godz.) dzisiejszem posiedzeniem kierował „obywatel“ Grohand z Anglii. Odczytano adresy i telegramy z Arrentyny, od miesiżników i czytelników „Lessing“ z Berlina. W tych dniach też przybyła na kongres jako delegatka znana w berlińskim ruchu robotniczym pani Guillaume, z domu hr. Schack. Na dzisiejszem posiedzeniu oznajmiła nasamprzód, że jutro, t. j. w niedzielę, odbędzie się wieczorem o godz. 6 uczta dla międzynarodowego socjalistycznego kongresu. Na dziś wieczorem zaprosili rosyjscy delegaci uczestników kongresu na wspólną uroczystość, połączoną z bale. Dzisiaj przybyło kilku delegatów posybilistów na zebranie, którzy oświadczyli, że tylko przez pomyłkę dostali się na kongres posybilistów.

Dyskusja toczyła się dalej nad ochronnem ustawodawstwem robotników. Pierwszym mówcą był Cunigham Graham, który mówił o potrzebie osmiodziesiętnego dnia normalnego pracy, mianowicie w Anglii, gdzie nawet kobiety 14 do 15 godzin dziennie ciężkiej pracy kowalskiej dokonują. Stutgardzki delegowany Blos zauważył, że zawodowo-przemysłowe organizacje i zawodowo-przemysłowe stowarzyszenia są niejako szkołą przygotowania dla socjalnej demokracji, i dla tego należy je popierać.

Delegowany rumuński mówił obszerne o niezmierne długim terminie pracy i stosunkowo niskim zarobku robotników w Rumunii. Jeden z delegatów francuskich oświadczył, że drobne reformy nie pomagają, że tylko za pomocą bezustannych rozruchów i za pomocą socjalnej rewolucji, znoszącej kapitalizm, osiągną robotnicy swój cel.

Następnie zabrała głos jedna z niemieckich delegatek, która przypomina, aby po powrocie do kraju zaprowadzono organizację dla robotnic i zakończyła zdaniem: Kobiety proletaryatu wszystkich krajów, połączcie się!

Tymczasem z wszystkich stron sali oddawano rezolucje w sprawie ustanowienia ochronnej ustawy dla robotników. Postanowiono zalecić biuro wypracowanie ich na wieczorne posiedzenie, celem uchwalenia ogólnej rezolucji. Po tej przerwie podjęto dyskusję na nowo. Rozpoczął ją John Barns, który oświadczył, iż jest przedstawicielem 57,000 angielskich robotników. Są oni dla tego jeszcze zadowoleni, ponieważ nie zrozumieli jeszcze socjalistycznego pojęcia internacjonalizmu, lecz mówca jest przekonany, że po upływie pięciu lat będzie większość angielskich robotników w socjalistycznym obozie. Mówca ten, oraz przedstawiciel górników z Northumberland przeszli z kongresu posybilistów do marxistów.

Dr. Paepé, Belgijczyk, wyraził przekonanie, że pewno raz ostatni przemawia na kongresie robotników, ponieważ jest stary i czuje ubytek sił. Prosił on o głos, aby móżdż zawołać: „tylko bez ustępstw dla anarchistów!“

Delegat południowej Francyi zauważył, że na południu Francyi nie z anarchistami nie chcą mieć wspólnego. Inny delegowany z tychże okolic zaprzeczył temu twierdzeniu, dowodząc, że anarchizm w południowej Francyi ukaże się w stó-

sownym czasie. Delegowany z północnej Francyi żąda, aby coraz szersze żądania robotników urzeczywistniać, dopóki wielka socjalna rewolucja nie przyniesie wreszcie tego, do czego robotnicy dążą, jako do celu. Dupras, delegowany z przedmieścia St. Antoine w Paryżu oświadcza, iż nie pragnie polityką się zajmować, lecz że dąży jedynie do ekonomicznego polepszenia położenia klas robotniczych. Zde pochodzi od bourgeoisie, dla tego żąda wytypienia jej od korzenia samego. — Niewenhuus, Holenderczyk, ubolewa, że kongres zbyt mało zajmował się ochronną ustawą dla robotników. Przy ustawie ochronnej chodzi o przejście z dzisiejszego państwa do socjalno-demokratycznego. Parlamentaryzm mało ma znaczenia dla socjalno-demokratycznego ruchu, nie przyczyni się wcale, albo bardzo mało do ekonomicznego wyemancypowania robotników. — Dep. Liebknecht robi uwagę, że parlamentaryzmowi nie należy odmawiać wszelkiego znaczenia; w Niemczech jest on właśnie konieczny potrzebny dla agitacji i propagandy stronnictwa.

Posiedzenie odroczone następuje na godzinę. Rumuńscy delegaci złożyli 50 fr. na nieszczęśliwych górników w St. Etienne.

Statystyka misyi.

Kongregacja de Propaganda fide w Rzymie wydała w ostatnim czasie rocznik katolickich misyi, który zawiera bardzo zajmujące statystyczne dane z rozkrzewiania się wiary na całym świecie. Od roku urządziła Propaganda apostolski wikaryat w Kongo, wyniosła dycezyą św. Pawła w Ameryce do godności metropolii a wikaryaty w Dakocie i Minesocie zamieniła na dycezye. Misye wikaryatu Jamaiki w Ameryce podzielono i urządzono prefekturę w Honduras. Hobart-Town w Australii zostało metropolią, apostolski wikaryat w Malakka w Indiach otrzymał stolicę biskupią; w Chinach zaprowadzono misyję w I-li, przywrócono opactwo św. Aleksandra w Albanii i oddano mu część dycezyi w Alessio a wreszcie podzielono apostolski wikaryat w Melanezyi i Mikronyzy w Oceanii na dwa wikaryaty.

Kolegia i misye zostające pod zarządem Propagandy są: Kolegium de Propaganda fide w Rzymie z 136 alumnami; kolegium św. Piotra i Pawła dla misyi w Rzymie z 13 alumnami; kolegium angielskie w Rzymie z 19 alumnami; irlandzkie kolegium w Rzymie z 30 alumnami; szkockie kolegium w Rzymie z 24 alumnami; amerykańskie kolegium w Rzymie z 70 alumnami; nowo założone kolegium w Kanadzie z 13 alumnami; seminarium dla misyi afrykańskich w Lyonie z 65 alumnami; medyolańskie seminarium dla misyi z 15 alumnami; seminarium Missions Etrangères w Paryżu z 237 alumnami; weronińskie seminarium dla misyi w Nigrycy z 10 alumnami; pontyfikalne kolegium w Albanii z 27 alumnami; amerykańskie kolegium w Leodum z 53 alumnami; angielskie kolegium w Lisbonie z 41 alumnami; angielskie kolegium w Valladolid z 32 alumnami; kolegium Brignole Sale w Genui z 21 alumnami; irlandzkie kolegium w Paryżu z 100 alumnami; jeneralne kolegium w Pulo Pinang paryżkiego stowarzyszenia z 99 alumnami; chińskie kolegium w Neapolu z 8 alumnami; szkockie kolegium w Valladolid z 23 alumnami; seminarium św. Józefa w Mill Hill pod Londynem z 54 alumnami; seminarium w Steyler w Holandyi z 262 alumnami.

Oprócz tego jest jeszcze kilka seminarjów zakonnych dla misyi Franciszkań, Kapucynów, Augustynów i t. d., dwa kolegia dla wschodniego obrządku: grecko-ruskiego kolegium w Rzymie z 23 alumnami, armeńskie kolegium w Rzymie z 51 alumnami.

Tenże rocznik zawiera także obszerną statystykę wszystkich misyi, zależących od Propagandy, z których wymienimy następujące:

W Europie.

Anglia: 1 archidiecezya, 14 dycezyi, 25,837,899 mieszkańców, 1,353,455 kościołów, 2340 kapłanów, 1,261 kościołów.

Szkocya: 2 archidiecezye, 4 dycezye, 3,608,803 mieszkańców, 338,643 kościołów. 295 kościołów, 329 kapłanów.

Irlandya: 4 archidiecezye, 22 dycezye, około 5 milionów mieszkańców, 3,492,357 katolików, 2,547 kościołów, 3,259 kapłanów.

Norwegia: 1 apostolska prefektura, 1,840 katolików, 12 kościołów, 17 kapłanów.

Szwecya: 1 apostolski wikaryat, 1,100 katolików, 8 kościołów 9 kapłanów.

Dania: 1 apostolski wikaryat, 3,700 katolików, 22 kościoły, 37 kapłanów.

Niemcy: Zależące od Propagandy misye istnieją w Anhalt, Szlezwiku i Holstynie, Saksonii, Łużycy i części Półn. Niemiec: 3 wikaryaty apostolskie, 2 prefektury, 6,247,563 mieszkańców, 131,894 kościołów, 96 kościołów, 134 kapłanów.

Holandya i Luksemburg: 1 archidiecezya, 5 dycezyi, 4,551,615 mieszkańców, 1,711,883 katolików, 1,227 probostw, 3,214 kapłanów.

Graubünden w Szwajcaryi: 2 prefektury, 15,000 mieszkańców, 13,291 katolików, 69 kościołów, 33 kapłanów.

Półwysep bałkański: 5 archidiecezyi,

9 dycezyi, 1 patryarchalny wikaryat, 1 apostolski wikaryat, 15,365,707 mieszkańców, 559,849 katolików, 611 kościołów, 624 kapłanów.

Grecya: 3 archidiecezye, 5 dycezyi, 1,683,400 mieszkańców, 36,000 katolików, 170 kościołów, 102 kapłanów.

Gibraltar: 1 apostolski wikaryat, 25,700 mieszkańców, 15,800 katolików, 7 kościołów, 12 kapłanów.

Kandya: 1 dycezya, 360,000 mieszkańców, 600 katolików, 5 kościołów, 5 kapłanów.

W Azji.

Turcyja azjatycka: 2 archid., babilońska z 3 prefekt., 1 patryarchatem, 1 apost. wik., 6,798,000 mieszk., 135,550 katolików (wyjaśnili wielu nie łacińskiego obrządku), 171 kośc., około 154 kapłanów i zakonników różnych obrządków.

Persya: 1 łacińska dycezya, 5,000,000 mieszkańców, 150 katol. łacińsk. obrządku, 11 kapłanów.

Arabia: Wikaryat w Aden, 10,000,000 mieszkańców, 1100 katol., 5 kościołów, 11 kapłanów.

Indya: 4 archid., 15 dyce., 1 apost. pref., 226,946,460 mieszk., 976,943 kat., 2765 kośc., 1022 kapłanów i misjonarzy. Z tego wyjęta jest archidiecezya w Goa z 8 sufraganami pod protektorem Portugalczyków z 350,000 katolików.

Indo-Chiny: 1 dycezya, 13 wikar., 47,980,000 mieszk., 535,839 kat., 1594 kościoły, 621 kapłanów i misjonarzy.

Melanezya: 1 apost. prefekt., 1 apost. wikar., 26,216,000 mieszk., 46,651 katol., 46 kapłanów.

Chiny: 34 apost. wik., 2 pref., 1 misya, 436,000,000 mieszk., 544,370 kat., 3075 kośc., 952 kapłanów i misjonarzy.

Korea i Japonia: 4 apost. wikar., 46,575,000 mieszk., 39,296 katol. 114 kościołów, 88 kapłanów i misjonarzy.

W Afryce.

1 archid., 1 dyce., 16 pref., 21 apost. wik., 362,141 katol., 704 kapłanów i misjonarzy. (Z tych wyjął się dycezye nie zależące od propagandy).

W Ameryce.

Północna Ameryka i państwa angielskie: 5 arcybiskupstw, 17 dyce., 3 prefekt., 3 apost. wik., 4,324,810 mieszkańców, 2,037,881 katolików, 2067 kośc., 3352 kapłanów.

Stany Zjednoczone: 12 arcybiskupstw, 61 biskupstwo, 1 prefekt., 6 apost. wik., 50,500,000 mieszk., 7,762,168 kat., 8595 kośc., 7644 kapł.

Antyle i Guyana: 1 arcybiskupstwo, 1 dycezya, 2 prefekt., 3 apost. wik., 1,366,800 mieszk., 340,157 kat., 223 kośc., 188 kapł.

Patagonia: 1 apost. wik., 1 prefekt., 56,800 mieszk., 28,000 kat., 32 kapł. i misjonarzy.

Oceania.

Australia: 4 arcybisk., 14 biskupstw, 3 wik., 1 opactwo, 2,400,000 mieszk., 603,560 kat., 641 kośc., 261 kapł.

Wyspy oceaniczne: 1 arcybiskupstwo, 3 biskupstwa, 8 wik., 10,926,200 mieszk., 171,562 kat., 641 kośc., 261 kapł.

Pogląd ten na kościoły i misye chrześcijańskie, zostające pod kierownictwem Propagandy, pokazuje nam, jak pożyteczną byłoby rzeczą, gdyby ta kongregacja rzymska mogła swobodnie, bez mieszania się rządu włoskiego administrować swemi funduszami. Atoli od czasu zaboru dopomagały tylko poborne datki a zwłaszcza stow. rozkrzewiania wiary św. Jego Sw. Leon XIII także w ostatnich kilku latach d. Propagandzie kilka milionów, które posłużyły na dzieła misyjne i na zakupno pałacu w Rzymie.

KORESPONDENCYE.

Kraków, 22 lipca.

(Pomnik Mickiewicza. — Wystawa Towarzystwa Sztuk Pięknych. — Konkurs. — Pamiętnik Tatrzański. — Premie Tow. Sztuk Pięknych. — Baron Czedik. — Towarzystwo sprzedaży koni chowu krajowego).

(□) Sprawa pomnika Mickiewicza postąpiła o tyle, że utalentowany rzeźbiarz-artysta p. Teodor Rygiel wykonał już model samej figury poety w rozmiarach, jakich zażądał komitet. Komitet życzy sobie podobno jeszcze tylko drobnych zmian, co się w tych dniach zapewne rozstrzygnie, poczem zawartą zostanie z p. Rygielom umowa, na mocy której pomnik będzie wykonany. Potrwa to jednak może jeszcze ze trzy lata, nim pomnik odsłonięty zostanie.

Wystawa Towarzystwa Sztuk Pięknych przedstawia się w tej chwili bardzo ładnie, z powodu nadesłania znacznej liczby nowych zajmujących obrazów, a uświetnioną zostanie niezadługo podziwianiem już w innych miejscach nowem dziełem Siemiradzkiego „Fryne w Eleuzis.“

Akademia Umiejętności ogłosiła trzy konkursy z fundacyi miasta Krakowa imienia Mikołaja Kopernika z zakresu nauk astronomicznych i przyrodniczych. Mieliśmy sposobność oglądania sześciu widoków Tatr, które Towarzystwo Tatrzańskie dołączy w tym roku do swego pamiętnika. Wykonane one są podług fotografii zdjętych na miejscu w heliografurach, wykonanych w zakładzie Paulussena w Wiedniu. Metoda użyta do ich wykonania okazała się bardzo praktyczną, przedstawia bowiem bardzo wierne piękności przyrody Tatr naszych, nie

zacierając w niczem właściwego im uroku. Szczególnie pięknie udały się heliografury, przedstawiające widoki „Bramy Kraszewskiego w dolinie Kościeleckiej“, „Doliny Stawów Gąsienicowych“ i „Zakopanego.“

Zjednoczone Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych przeznaczyło na premium dla członków swoich dwie reprodukcje obrazów, które najbardziej na wystawie zajmowały, do dowolnego wyboru. Pierwszą z nich jest reprodukcja obrazu Wojciecha Kossaka „Bitwa pod Grochowem“, której artystyczne zalety powszechnie znalazły uznanie, drugą bardzo zajmujący obraz rodzajowy Szymanowskiego „Opowiadanie Górala.“

W przeszłym tygodniu bawił w mieście naszym prezydent kolei państwowych, bar. Czedik. Zjechał on tu na poświęcenie nowego gmachu galicyjskiej kolei państwowej, który postawiony obok gmachu szkoły sztuk pięknych, przyczynia się znacznie do ozdoby „placu Matejki.“ Zjadł udał się na zwiedzenie całej zachodniej części sieci kolei państwowej aż do Lwowa. Celem podróży jego jest przekonać się najczynie, czy urządzenia na kolei państwowej odpowiadają dostatecznie wymogom wygodnej komunikacji z krajowemi zdrojowiskami i eksploatacyi nafty krajowej.

Towarzystwo sprzedaży koni chowu krajowego rozpoczęło rokowania z ministrem wojny o wyznaczenie w Galicyi stacyi dla skupowania koni do kawalerii. Ze względu na racjonalny chów koni w Galicyi, ministerstwo skłania się podobno do przyjęcia propozycyi, żąda tylko, żeby mu wskazał miejsce, w którychby się około 400 koni wystawionych na sprzedaż z pewnością w oznaczonych terminach zebrać mogło.

Ogłoszone przed kilkunastu dniami zestawienie sum wydawanych rocznie tak przez gminę miasta, jak i przez różne dobroczynne stowarzyszenia na ubogich wykazało niezmiernie kwot, jakie się tu na ubóstwo wydają. Wywołało to ponownie podnoszone już kilkakrotnie nawoływania do ściślejszego zorganizowania humanitarnych zabiegów i wytknięcia im racjonalniejszych celów, dotąd bowiem dobroczynność nie zapobiega szerzeniu się nędzy, tylko daje jej przytulek, żywią ją, ogrzewa, przydzwia i staje się do pewnego stopnia przynętą dla kandydatów ubóstwa. Gdyby choćby tylko część sum wydawanych na cele dobroczynne, obróconą została na podtrzymywanie upadających pod ciężarem pracy a władze rozciągnęły ściślejszy dozór nad zebrańmi ludzi mogących jeszcze pracować i użyły stowarynych sposobów zagnania ich do pracy, liczba ubogich nie przybierałaby tak zastraszających rozmiarów.

Rzym, 20 lipca.

(Crispi i wojna.)

(?) Celem informacji powtarzam następujące uwagi z Rzymu do paryżkiego „Avenir Militaire.“ „Wszystko, co widzę, czyni mnie pesymistą. Jeżeli nie będziemy mieli wojny w tym roku, to będzie na przyszły rok. Przypominacie sobie, iż na początku bieżącego roku była tylko mowa o deficycie i środkach pokrycia go. Mówiono o znacznej pożyczce i nowych podatkach; położenie ekonomiczne nie poprawiło się wcale, a jednak zaniedbano i nowych podatków i pożyczki, a przynajmniej pożyczki urzędowej, zaciągniętej otwarcie. P. Crispi zdaje się być całkiem spokojny; myśli on, że obecny stan rzeczy nie może trwać długo. Wojna przywróci znowu wszystko do ładu a haracz wojny francuskiej w dobrej chwili napelni skrzynie włoskiego skarbcza. Wydaje Wam się to potwornem! a więc jest to istotnie prawda. Crispi liczy na francuskie miliardy, aby mu przebaczone zgnębiona politykę jego. Tymczasem arsenały i fabryki broni pracują z nadzwyczajną gorliwością. Kupuje się w Niemczech armaty, płyty pancerne do fortyfikacyi nadbrzeżnych, wagony kolei żelaznej.“

Odstąpiono w tym roku od urzędowania wielkich manewrów, ponieważ te mają niedogodność, że pokazują zanadto sprzymierzonym mocarstwom brak dowóztwa i sztabowych oficerów; ale zwoluje się na ćwiczenia przeszło 20,000 ludzi.

„Diritto“ oświadcza, że stósownie do konwencyi wojskowej, zawartej z Austro-Węgrami, Włochy mają dostarczyć temu mocarstwu dwóch korpusów armii w razie wojny z Rosyą. Rząd przeczy tej wiadomości. Ale nie ma dymu bez ognia i mam słuszne powody do przypuszczenia, że w razie wojny dwanaście korpusów armii włoskiej i dwanaście dywizyj gotowej do wojny milicyi krajowej nie pójda stanąć wprost Alp najeżonych armatami. Jedną część wojsk włoskich pójdzie z pewnością gdzieindziej.

Zołnierze weneccy i medyolańscy będą musieli pomagać Niemcom w utrzymaniu Alzacyi i Lotaryngii, inne zaś korpusy pódają na pomoc Austrii, która wzięła w Tryście przyjaciół Włoch i przeszkadza Towarzystwom włoskim w wyładowaniu z własnym standardem na austriackich brzegach jeziora Garda.

We Włoszech wszystko sposobi się do wojny; są tam ciągłe konferencje jeneralów i podróże wojskowe między Rzymem a Berlinem.

W tych wskazówkach jest niezawo-

NIEMCY.

* Berlin, 23 lipca. „Kreuz Ztg.“ otrzymuje z Petersburga korespondencję, podług której przyjadł cara do Berlina nastąpi 22 sierpnia. Car przyjedzie przez Eydtkuny; porozumiano się już z dyrekcyą kolei wschodniej w Bydgoszczy co do technicznej kwestyi kierowania pociągu, siły machin i t. p. W Wirballen stojący pociąg, niedługo własności cesarowej francuskiej Eugenii, poddano gruntownej naprawie. Car zdecydował się na drogę lądową, ponieważ morze Bałtyckie od połowy sierpnia zaczyna być niespokojne a rodzina carska uciepiała już w skutek niespokojności morza w czasie ostatniej podróży do wysp fińskich. Linia kolejowa z Petersburga do Wirballen w czasie podróży cara będzie obsadzona wojskiem. Wizyta do Berlina miała już nastąpić w lutym, ale katastrofa pod Borkami, w której carska para odniosła znaczne uszkodzenia fizyczne, pominąwszy wstrząśnienie umysłowe i nerwowe, wpłynęła na zmianę zamiaru. Prawdopodobnie będzie carowi towarzyszyła cała jego rodzina, a podróż do Kopenhagi nastąpi bezpośrednio po wizycie berlińskiej. „Kreuz. Ztg.“ zauważa, że car po owym towarzysze na cześć ks. Czarnogórskiego, przesłał Giersowi, który nalegał o prędkie oddanie wizyty, odpowiedź, która w „swój nie dający się bliżej określić słowiańskiej pierwotności nie pozostawiała wątpliwości, że car nie pojedzie.“

— „Nordd. Allg. Ztg.“ zajmuje się dzisiaj na naczelnem miejscu kazakem dowodu nierogaczyni z Rosyi i Austrii. Organ kanclerski usprawiedliwia wydane rozporządzenie zamknięcia granicy podobnem rozporządzeniem, zarządzanem przez Anglię, Francją i Belgią w marcu roku bież. przeciwko dowozowi bydła z Niemiec, które miejscowemu handlowi byłoby wielkie przyniosły szkody. Ponieważ z jednej strony nie można myśleć o zniesieniu zakazu przeciw Niemcom, z drugiej zaś strony zaraza na bydło przeszła głównie z Rosyi i Austrii i położonych za nią krajów, przeto nie pozostawało Niemcom nic innego, jak tylko chwycić się tego ochronnego środka, by położyć koniec przenoszeniu zarazy do Niemiec i zaprowadzić znowu normalne stósunki targowe, t. j. otworzyć na nowo rynki zachodnie.

— Choroba w. księcia następcy tronu badeńskiego przybiera, zdaniem lekarzy, zły obrót. W księżę nabił się przy ćwiczeniach wojskowych zapalenia oskrzeli i zdaje się, że przeszło ono i na płuca. Są objawy zaatakowania błony płucnej w rozmiarach wielkości mniej więcej talara. Podług biuletynów choroba polega na szerzącem się zapaleniu, które przeszło także i na błonę. Temperatura ciała wynosi 39—40 stopni Cels., gorączka rozwinięta się zatem w wysokim stopniu.

— Członek dawniejszego centralnego komitetu strajkowego, Dieckmann z Ueckenu, występuje w Paryżu na kongresie socjalistów jako reprezentant westfalskich górników. W kołach górniczych, ma, w obec fakt, że tacy ludzie tylko sprawie górniczej szkodzić mogą, ukazać się oświadczenie, iż Dieckmann nie ma po swej stronie jakiegś znaczniejszej części górników. Dieckmann jest tym samym, który swego czasu żądał osobistego wynagrodzenia z funduszu zapomogi dla biednych górników, a kiedy go odprawiono z nich, rzucił w nienawistny sposób podejrzenie w socjalistycznych pismach na centralny komitet o stronnictwo w rozdziałaniu zapomóg. Dieckmann już do pracy nie wrócił wcale, ale w socjalno-demokratycznych pismach odgrywa rolę ukaranego.

— Niemieckie towarzystwo kolonialne dla Afryki zachodniej, straciwszy cały kapitał zakładowy, postanowiło sprzedać swoje posiadłości i prawa jakimś spekulantom angielskiemu. Ponieważ czasu swego założono to towarzystwo właśnie dla tego, aby zbiorowemi siłami utrzymać te posiadłości w ręku Niemców, a nie puścić ich w ręce angielskie, przeto wiadomości o sprzedaży tych posiadłości wywołały w Niemczech wielkie wrażenie. „Kreuz. Ztg.“ twierdzi, że zarząd towarzystwa postąpił sobie w tej mierze bezprawnie, bo bez porozumienia się z Radą nadzorczą, dla czego też ta ugoda ma być nieważną.

ROSYA.

* Z powodu tegorocznego nieurodzaju stara się rząd o zabezpieczenie ludności od głodu. Ministerjum spraw wewnętrznych poleciło gubernialnym władzom administracyjnym zarządzić bezzwłocznie, aby zapasowe magazyny zbożowe zostały odpowiednio zaopatrzone, znajdowały się w odpowiednim stanie i gdzie potrzeba, aby wystawiono nowe. Urządzenie nowych magazynów i zaprowadzenie już istniejących ma się odbyć nie później, jak w miesiącu sierpniu. „Russk. Kur.“

wyraża pewne obawy, aby owa troska władz nie pozostała bezskuteczna. Idzie tu o to, że w wielu guberniach nie ma wcale magazynów zbożowych, a co się tyczy kapitału na zaprowiantowanie magazynu, to według słów gazety, zdarzyła się tu pewna „nieprzejrzystość“.

„Gdyby owe kapitały — pisze ów „Kuryer“ — zaraz po spieniężeniu zboża i magazynów, zamienione zostały w całości na 5 procentowe papiery państwowe, to obecnie wraz z procentami składanymi wzrosłyby w dwójnasób. Ale władze gubernialne, nie wiadomo na jakiej zasadzie, poleciły tylko 1/3 część tych kapitałów zamienić na papiery procentowe, a resztę złożyły na rachunek bieżący do Banku państwa, czyli oddały kapitał na 2 proc., a jak obecnie to prawie bez procentu.“

Ponieważ tedy owe kapitały bynajmniej nie zdwoiły się, przeto, zdaniem „Rusk. Kur.“, włościanie obecnie przy formowaniu nowych magazynów, znajdują się w bardzo uciążliwych warunkach. „Cena zboża, które obecnie nabyć potrzeba dla wypełnienia magazynów, wzrosła, zwłaszcza w bieżącym nieurodzajnym roku, co najmniej w dwójnasób; wydatki na budowę i urządzenie nowych magazynów wyniosą przynajmniej 10—15 razy tyle, aniżeli otrzymano ze sprzedaży starych magazynów. Włościanie na urządzenie nowych składów i zaopatrzenie starych w zboże, zwłaszcza w tak krótkim czasie, będą musieli wyłożyć znaczne sumy. A sum tych włościanie na razie nie mają i w tak krótkim czasie nie mogą ich zdobyć.“ — Zdaje się, że dowodzenia „Rusk. Kur.“, nie są pozbawione podstaw.

piec towarów lokciowych. Przecież kto zna tutejsze stosunki, ten wie, że powinien tu zabiegliwy człowiek zrobić niezły interes. Mamy tu same żydowskie takie handle, a jest ich kilkanaście. (Na żądanie udzielimy chętnie bliższych informacji. Red. Kur. Pozn.).

* Dotychczasowy komisaryczny ustanowiony inspektor powiatowy dr. Nemitz został od 1 czerwca r. b. mianowany król. inspektorem powiatowym na wrzesiński skłony obwód inspekcyjny.

* Pleszew. Obydwa tutejsze młyny parowe, które były dotychczas własnością Krawczyka, Krausego i Sp., kupiła Spółka złożona z dziedziców tutejszego powiatu za 140 tysięcy marek.

* Bydgoszcz. Tutejsze Towarzystwo śpiewu św. Cecylii przy kościele farnym urządziło w niedzielę dnia 28 b. m. w Strzelnicy zabawę latową, w której program wchodził: koncert instrumentalny, śpiewy, rozmaite gry i zabawa z tańcami. Początek o godzinie 5-tej po południu. O liczny udział proszą Zarząd.

* Hanowerskie stonarki wydane przez bank hanowerski pod dniem 1 stycznia 1874 roku zostają wycofane z obiegu, a po dniu 31 grudnia 1889 r. stracą walor. Do dnia 31 grudnia r. b. wymieniają te noty na gotówkę: kasa banku hanowerskiego w Hamburgu, filia tego banku w Leer i niemiecki bank w Berlinie.

* Chłopcy nawet strejkują. Niezwykła niespodziankę sprawili zesłali niedzieli na kregielniach berlińskich chłopcy ustawiający kregle. Amatorzy kulania w kregle zeszli się, byli już też i chłopcy, ustawiający zwykłe kregle, nawet ich się więcej, jak zwykle stało, a jak się później okazało, z ciekawości. Gdy zabierano się do kulania kregli, oświadczyli chłopcy, że żądają 33 1/2% podwyżki. Rozmawiano się na ten postulat i chcieli zaangażować innych chłopców, ale ci też tylko pod temi warunkami kregle ustawiać chcieli. Nie pozostało im innego, jak przystać na to podwyższenie. „Zgoda!“ zawołali chłopcy i zabrali się do roboty.

* Walka z udzielnictwem. Niemców opanowała obecnie mania oczyszczenia swego języka z wyrazów cudzoziemskich, które istnieją w bezprzykładnym stosunku mnożyć się poczęły. Ale, jak we wszystkich, tak i na tym polu, nie należy przesadzać. Tymczasem jednemu z fabrykantów cygar w Düsseldorfie nie podobala się cudzoziemiska nazwa „cygaro“, ogłosił więc konkurs z nagrodą za najlepsze „zniezczenie“ tego wyrazu. Jedno z pism humorystycznych („Deutsche Wespens“) podaje więc na użytek p. fabrykanta następujący dobór wyrazów: *Dla gatunków lepszych*: Szparag dymiący, Parowy ołówek, Węgrz ognisty, Kopciuszek, Berło ustne, Wonna strzała, Matka myśli i t. d.; *zaś dla gatunków podrzędniejszych*: Truciciel, Morderca apetytu, Główny do trumny, Knot nikotynowy, Zjadacz tenigów i t. p. Naturalnie, nazwy te w języku niemieckim są jednoznaczne i brzmią o wiele dojmawiej.

* Ludność Japonii. Jeneralne biuro statystyczne w cesarskim gabinecie japońskim, wydało w roku 1888 drugi rocznik zarysu statystycznego Japonii z tekstem japońskim i francuskim, z którego wyjmujemy następujące daty: Ludność kraju w dniu 1 grudnia 1886 roku wynosiła ogółem 38,507,177, a że w roku 1879 dnia 1 stycznia wynosiła 35 milionów 768,584, zatem w przeciągu ostatnich lat ośmiu wzrosła rocznie przeciętnie o 0,92 proc., to jest o wiele mniej jak w Niemczech, gdzie w latach 1880 do 1885 przyrost roczny wynosił 0,70 proc., a w latach 1875 do 1880 1,14 proc. Stosunek płci męskiej do żeńskiej różni się znacznie od takiego stosunku w krajach europejskich; w Japonii bowiem ludność męzka przewyższa znacznie żeńską: na 1000 męczyżyn przypadało w końcu roku 1886 tylko 980 kobiet, a w roku 1879 nawet tylko 972, choć liczba zrodzonych chłopców nie jest tak zbytnie wielka. W latach 1866—77 naliczono tylko 104,2 urodzonych chłopców na 100 dziewcząt, gdy tymczasem w Europie przypada 106 urodzonych chłopców a odliczwszy nieżywo urodzonych, nawet jeszcze przeszło 105. Przyczyna leży w tem, że w Japonii — gdzie ogólna śmiertelność balansuje w poszczególnych latach dziesięcioletniego okresu 1877/86 pomiędzy 17 a 24 na 1000 żyjących, śmiertelność dzieci a mianowicie chłopców nie jest tak znaczna, jak w krajach europejskich. W Japonii wykazuje zarys ten: żywe kobiety dopiero w wieku 57, gdy tymczasem w Europie, w Niemczech n. p. zwyżka już się wykazuje w wieku od 15 lat.

* Statystyka ludności według kast rozróżnia szlachę (533 rodzin i 2897 osób), dawniejszych wojaków (424,326 rodzin i 1,515,945 osób), i zwyczajną ludność (7,493,123 rodzin i 29,070,353 osób). — Gęstość osiedlenia jest bardzo znaczna. Japonia liczy 382,416 kilm. kw. — Niemcy liczą 546,596, a Prusy 348,354 kilm. kw. Na jednym kwadracie kilometrze żyło w Japonii (w końcu roku 1886) 101, w Niemczech (1 grudnia 1885) 87, a w Prusach (również 1 grudnia 1885) 81 mieszkańców. Przeciętna gęstość osiedlenia równa się mniej więcej gęstości, zachodzącej w Nasawii. Jeżeli pominiemy bardzo mało zamieszkałą wyspę Yeso (więcej na północy), gdzie na 94,012 kilm. kw. mieszka tylko 226,236 mieszkańców, natenczas przypada w reszcie kraju na kilometr kwadratowy 133 mieszkańców, a więc o wiele więcej, aniżeli w gęsto zaludnionym Śląsku (102) i w Westfalii 109. Nippon centralnie liczy na obszarze 94,793 kilm. kw. 14,889,659 mieszkańców, a więc przypada na kilometr kwadratowy 157 głów, t. j. mniej więcej tyle, co w prowincji nadreńskiej (161).

* Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 25 lipca św. Jakóba Ap.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 11. Zachód o godzinie 8 minut 1

Ostatnie telegramy.

Rzym, 24 lipca. „Riforma“ polemizuje przeciwko „Osservatore Romano“ i oświadcza, że bajką jest, jakoby rząd włoski zarządził był środki ostrożności w celu przeszkodzenia, aby Papież nie odjechał bez jego wiadomości.

Petersburg, 24 lipca. Stan zdrowia w. księcia Konstantego polepszył się. Pacjent może znowu wymówić kilka słów i odpoczywać trochę w fotelu.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Wacława Potockiego, dwa niezbrane poematy: *Zgoda i Do żalostnej Korony Polskiej po traktatach tureckich*. Z rękopisu Biblioteki Poznańskiego Towar. Przyjaciół Nauk — wydał dr. Bolesław Erzepki. Poznań, nakładem C. F. Piotrowskiego, 1889.

Gróliwy konserwator zbiorów naszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, p. dr. Erzepki, wydawczy niedawno „Merkuryusza Nowego“ Potockiego, nowa położył oko ojczyści literatury zasługę, darząc publiczność dwoma nowymi, zupełnie dotąd nieznanymi poematami autora „Wojny Chocimskiej“.

„Zgoda“ — pisze autor — napisał Potocki najprawdopodobniej w drugiej połowie 1672 r., w chwili, kiedy niebezpieczeństwo ze strony Turków, którzy pod wodzą Mohameda IV z wielką potęgą wtargnęli w granice Rzeczypospolitej, okazało się groźniejszym niż kiedykolwiek, a kraj, rozdarty na liczne stronnictwa i wzburzony do gruntu powszechnym nierzędem, ani umiał, ani chciał wydobycie siebie i skupić sił przeciwko barbarzyńskiemu najazdowi. Smutny obraz tego, co się działo w kraju, i naderająca od północy burza wojny napelić musiały ponurą trwogą o całość Rzeczypospolitej umysły poważniejsze.

Szalachny, rozumny i gorące do ojczyzny przywiązany poeta widząc, jak zamiast energicznie i zgodnie wystąpić do arca nawały turecko-tatarskiej, cały ogół społeczeństwa siły swe marnotrawił w zawistnych sporach i zjadliwej domowej walce, jak bez pamięci na dobro publiczne każdy na oślep gonili tylko za prywatną korzyścią, a sprawę obrony kraju lekceważono ogólnie i w gorszący sposób spychano na plan ostatni, — zaprzagnął podnieść do narodu głos przestrogi i napomnienia, poruszyć uśpięne sumienie, obudzić przedświśniętą ducha zgody i jedności, słowem zwrócić ziomków na drogę upamiętania. Powstał więc w cichej pracowni skromnego autora najzłotniejsza dążnością nacechowany poemat, a chociaż nie ukazał się na widowni literackiego świata, pięknie jednakże świadczy o patriotyzmie i rozumie Potockiego i wymownym pozostanie wyrazem j-go zacnych uczuć obywatelskich.

Pieśń zatytułowana „Do żalostnej Korony Polskiej po traktatach tureckich“ napisana została tuż po zawarciu pokoju buczackiego, który stanął dnia 16 października 1672 r. Po kojęm tym odstąpiła Polska Porcie Otomańskiej Podole z Kamieniem a Ukrainę Dorozence i zobowiązała się oprócz tego płacić sulanowi 22,000 czerwonych złotych haraczu. Był to najrozmotniejszy rozjem, jaki Rzeczypospolita polska kiedykolwiek zawarła. Wstyd, ból i niema rozpacz ogarnęła w kraju wszystkich, co jeszcze nie zatarli osobistych swych i narodowej godności.

Z cześć wódr tak haniebnego upokorzenia odezwać się mógł poeta do społeczeństwa, które własną winą stoczyło się w taką przepaść duchowej nędzy i upadku? Czy odwołać się do patriotyzmu i dzielności rycerstwa i czy odwołać się wówczas, kiedy cnoty tych daremnie szukałbyś wśród ogółu ówczesnej szlachty? W tej bolesnej chwili zaprawdę nie stać było poetę naszego na gromkie słowa tyrtenzowej pieśni.

Zwróciwszy się więc do męznej dziewczyny i sarmackiego rodu bogini, jak nazywa polską koronę, pociesza ją, ale pociesza już tylko widzeniami świetnej przeszłości. Winę obecnej klęski ze smutną w obec dokonanej faktury rezygnacją składa na fortunę i na przedwieczne wszechzłoty przyczyny. O tem, czy się podniesie kiedy z upadku i pomości swój krzywdy, zgnębny i na duchu upadły poeta nie śpiewa, a natomiast żył wroży o przyszłości, mówiąc:

Wszystko, co w górę rośnie, dośrodszy terminu, Spada zaś na dół lotem jako woda z młyna.

Z tem wszystkiemi jednak rzewny ten jęk, płynący z rozdartego serca poety, na widok walących się na naród klęski, jest prawdziwą perłą w poetycznej literaturze naszej XVIIgo stulecia. Język Potockiego, w ogóle swobodny, czysty i poprawny, w drobnym utworze tym niezwykle nabiera blasku i wznosi się do niepospolitej siły. Jakżeż wspaniałym jest ów ustęp, w którym poeta ponizonej sarmackiego rodu bogini wskazuje na przykład innych państw i w pełnym życia i plastyki obrazowaniu przywodzi na pamięć zmienne w ich dziejach koleje? A jak rzewnym znowu i żalostnym jest pożegnanie utraczonego Podola i Ukrainy?

„Zgoda“ i pieśń „Do żalostnej Korony Polskiej po traktatach tureckich“ wiążą się ściśle z cyklem pism Potockiego trzeciej historyczno-politycznej, należą też chronologicznie do epoki, w której powstała „Wojna Chocimska“ i „Merkuryusz Nowy“, — a w której talent Potockiego spotężniał i stanął u szczytu swego rozwoju. Nie zwiedło to listki w laurowym wieniec nieuznanego za życia poety.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 23 lipca.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Kolski z Wysoki, ks. dziekan Zbierski ze Slesin, Grabowski z Berlina, Hraplewski z Warszawy, Trzciakowski z Rosy, Warłowski z Kalisza, Hmarzewski z Torunia, Berkman z Berlina, Trautman z Wrocławia, Wentzel z Raciborza.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Szumliński z Donabrowa, ks. proboszcz Zingler z Żytowiecka, ks. proboszcz George z Polajewa, ks. proboszcz Soltyskiński z Gniezna, pani Sohr z córka z Wrocławia, pani Anspach z córką z Nakła, Mikolajewski z Brodnicy, Schwabacher z Würzburga, Głazowski z Węgorzewa, Meissner z Niechanowa, Walter z Berlina, Harmel z żoną z Wilkowa.

LOTERYA.

(Bez gwarancji.)

Berlin, dnia 23 lipca.

Przy rozpoczęciu klasy przedpołudniowej ciągnięciu czwartego kłasu 180 kuli, praktyki loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numer, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywa 210 marek.)

40 55 64 539 678 (500) 93 1026 88 103 29 231 515 (800) 62 619 24 808 (1500) 62 2040 (3000) 67 88 100 (500) 21 90 295 320 76 470 660 61 812 13 90 46 235 375 569 625 46 753 875 967 87 (300) 4035 119 25 75 200 25 309 11 21 99 545 617 718 338 93 909 86 (5000) 5009 (5000) 62 254 676 835 88 901 50 6040 70 222 63 316 82 562 605 40 702 7004 60 482 8018 25 262 458 750 (500) 984 87 9216 420 924 85 10004 10 26 171 84 299 307 447 88 506 16 647 796 838 1028 62 (300) 65 177 (500) 288 302 84 402 750 62 967 1201 271 447 764 75 580 986 13241 373 427 509 20 96 (1500) 764 81 907 11 23 76 (300) 14029 65 554 733 44 812 962 15071 100 239 354 55 473 531 (1500) 37 706 28 93 807 89 94 910 (3000) 34 65 16056 87 132 812 14 (3000) 458 539 641 69 88 719 45 911 17017 32 221 60 31 36 644 (300) 98 717 805 43 60 62 994 16028 142 77 201 52 64 385 93 99 548 60 83 626 19000 13 163 202 (300) 316 415 (500) 90 573 625 61 62 817 59 68 914 25 68.

20021 69 258 418 59 76 580 718 95 893 919 21111 243 62 736 57 63 811 (500) 40 (1500) 98 970 22209 72 302 78 420 722 (3000) 850 85 992 23177 283 328 49 429 42 619 768 87 838 969 93 24190 392 (1500) 414 551 69 (1500) 609 92 708 814 67 (3000) 903 25021 256 044 577 01 681 773 940 26116 414 682 91 927 (500) 27053 140 (3000) 71 286 (300) 355 (300) 437 530 831 28004 11 227 315 34 71 803 75 94 (300) 918 29043 75 129 347 414 43 553 77 93 94 629 (3000) 709 42 (1500) 878 987. 30014 28 183 267 68 58 434 508 33 71 658 (1500) 808 93 31354 (1500) 639 62 703 (300) 802 86 32064 141 282 7 72 72 79 872 59 3024 72 (300) 160 296 346 49 483 784 96 851 68 (500) 960 34029 49 51 188 387 461 731 895 965 35082 242 46 321 441 91 528 65 664 62 78 802 16 75 991 96 36063 (500) 115 302 4 91 457 538 86 77 741 42 37029 21 10 16 243 47 70 (3000) 405 42 93 647 (500) 704 822 74 716 59 71 38022 204 343 76 409 86 628 854 923 38 39073 169 262 462 532 69 75 85 741 809 67 999.

40239 409 584 843 819 41207 328 456 574 659 747 890 97 906 47 42366 460 84 543 89 759 818 952 53 40733 136 295 443 92 513 609 87 785 812 (1500) 76 909 43 93 44000 366 422 63 713 39 49 836 45006 43 180 335 73 542 58 (1500) 674 740 800 46020 113 97 328 69 425 531 57 94 686 91 908 9 78 47002 39 157 274 (500) 399 426 (500) 551 86 604 705 60 48051 (1500) 105 61 292 3 9 469 658 708 (500) 44 49047 67 115 533 45 705 72 892.

50055 102 226 (500) 62 531 691 737 51030 155 357 514 85 610 40 780 984 52042 123 46 68 261 69 85 405 600 26 950 55 53036 38 161 251 79 447 507 623 727 97 54006 226 303 84 622 826 93 55090 128 77 95 383 455 67 90 94 831 61 903 (3000) 4 33 56306 (3000) 73 406 511 17 52 629 (3000) 739 908 57011 29 81 122 27 235 420 601 26 330 62 65 93 58020 33 51 71 303 16 32 415 501 99 685 797 818 939 88 59004 42 58 127 (300) 86 272 371 72 91 96 (500) 401 772 811 33 965 83.

60069 (300) 151 213 391 608 747 (500) 888 71 (500) 925 71 95 61051 (1500) 93 112 291 307 518 68 617 89 (300) 816 905 62114 74 308 508 46 (3000) 55 706 63115 (5000) 32 204 806 80 454 58 67 532 75 870 (500) 701 828 956 64020 42 70 122 43 246 308 428 574 672 794 832 (300) 53 976 65031 75 282 506 16 655 65 706 89 589 66028 22 36 (1500) 51 68 409 90 94 520 26 628 910 (500) 60 96 67036 400 508 28 30 648 78 991 66091 95 222 972 69487 578 604 847 77 970.

70157 201 403 25 83 789 874 90 71325 61 494 575 755 833 42 62 993 72062 190 225 607 (300) 788 936 73044 135 276 439 512 24 678 (1500) 700 35 925 74086 (1500) 214 26 96 453 551 768 898 923 75031 499 582 627 79 96 715 24 44 947 (300) 97 76088 140 86 330 544 887 99 77090 146 (3 0) 69 86 327 78 452 690 715 42 78002 (3000) 101 44 245 896 414 576 621 96 773 868 74 79001 153 217 (100) 32 322 41 4 8 592 672 748 55 96 (1500) 860 908 (300) 18.

80070 108 23 288 377 96 473 519 635 59 809 31 59 904 9 47 51119 20 24 237 78 434 568 75 627 70 (500) 765 (3000) 805 9 82 5288 341 62 67 (1500) 274 81 86 438 605 12 720 32061 (1500) 273 81 556 97 935 84368 93 83 055 85057 102 481 695 774 865 934 41 93 66275 331 647 647 59 734 42 62 67138 81 223 29 307 533 62 97 74 65 942 86023 150 76 (500) 67 235 52 305 87 422 526 839 (1500) 909 67 85 69005 (1500) 21 118 211 (1500) 814 (3000) 55 406 165 688 720 881 973.

90108 (3000) 70 211 19 72 510 742 805 957 91100 818 468 595 616 30 57 720 79 965 92110 19 81 235 (3000) 380 581 697 759 837 (3000) 960 92123 73 91 279 329 66 70 509 62 65 (1500) 642 895 94345 76 500 743 (1500) 92118 (1500) 204 856 604 68 70 94 789 96139 254 57 421 794 841 97021 255 302 431 587 963 96270 93 699 753 54 815 77 99133 61 (3000) 551 636 98 812 20 982.

100080 123 284 376 429 625 77 617 23 812 39 73 906 101132 67 (300) 91 271 506 661 93 102494 540 821 103067 170 202 59 322 421 511 (300) 38 81 651 86 767 88 825 87 997 104109 74 214 87 545 61 (3000) 748 87 910 47 105038 (1500) 66 152 98 247 92 339 44 61 93 (1500) 402 512 38 46 698 758 96 963 106034 49 79 102 18 267 824 43 74 605 65 761 885 107032 235 (5000) 75 89 (3000) 92 307 412 23 51 515 23 47 (15000) 54 (3000) 82 86 785 802 54 86 909 81 (300) 106033 61 83 192 471 511 33 48 720 24 41 53 839 979 109011 62 (3000) 112 331 620 67 68 878.

110020 99 (300) 107 16 30 215 476 503 698 740 47 822 74 110048 103 (1500) 88 99 248 58 494 627 729 915 33 45 112136 221 50 567 68 673 (1500) 809 48 (300) 938 54 113014 (3000) 17 238 448 94 551 612 28 864 901 87 114026 60 100 14 35 249 340 89 93 422 96

609 717 48 991 115212 61 387 97 417 68 535 71 697 988 116022 72 307 77 463 532 47 65 83 808 882 117013 163 259 806 447 605 118046 303 19 436 502 14 700 22 874 (300) 904 119059 (3000) 287 65 71 81 351 412 61 (300) 619 782 843.

120013 16 27 103 29 91 263 77 371 532 602 9 738 996 121076 93 (500) 133 229 334 91 475 622 744 61 609 908 90 122014 119 212 21 (300) 23 47 88 92 382 439 92 96 501 65 703 22 99 814 76 918 25 82 118002 132 54 (1500) 332 71 434 96 605 29 86 49 66 84 936 89 124155 385 406 68 567 (1500) 610 13 819 125011 94 101 17 315 19 50 95 431 73 517 60 729 126038 70 161 230 408 709 80 94 997 127360 481 (3000) 501 96 67 732 65 87 835 942 128302 629 66 (1500) 739 90 962 129000 9 196 214 (300) 305 27 587 626 742 996. 130050 76 174 363 403 8 75 504 674 753 911 48 131004 219 425 847 131052 289 417 43 (3000) 701 805 (1500) 914 (1500) 123087 169 600 10 845 55 989 134080 788 995 135053 127 80 433 (1500) 520 711 45 50 846 943 84 (1500) 136011 (3000) 52 440 551 674 716 137031 82 (3000) 159 335 443 97 649 96 888 97 956 82 138003 25 52 450 65 609 708 8 21 (300) 38 73 832 29 22 76 61 589 90 668 745 218 (1500) 54 412 20 22 76 61 589 90 668 745 54 65 75 806 21 90 904.

140156 57 254 (300) 584 (3000) 681 710 881 972 141014 109 208 87 510 90 621 (500) 81 782 919 39 142086 263 307 92 95 409 670 618 40 733 63 (500) 87 840 67 997 143055 149 88 226 343 749 842

